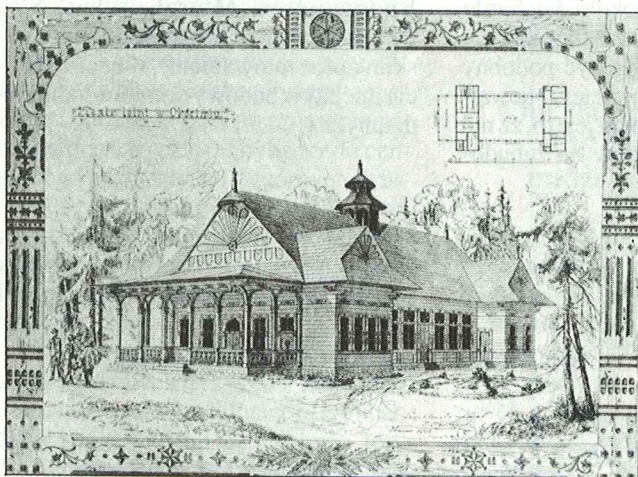


Zapomniany budynek

Niemal każdy mieszkaniec Brzeska zapytany o lokalizację teatru wytrzeszczy oczy lub stanowczo zaprzeczy jakoby taki w ogóle tu kiedyś funkcjonował. A jednak? Budynek teatru w Okocimiu istnieje do chwili obecnej, z tym, że zamiast przybytku Melpomeny mieści się w nim restauracja "Zajazd Okocim".

Teatr Letni w Okocimiu został ufundowany w 1902 r. przez Jana II Goetza-Okocimskiego, właściciela browaru i wielu majątków ziemskich w Małopolsce. Ta interesująca budowla została wzniesiona w modnym na przełomie XIX i XX w. stylu zakopiańskim, którego inicjatorem i wielkim propagato-



E. Wesolowski. Projekt Teatru Letniego w Okocimiu wg "Architekta" z 1902 r.

rem był malarz i krytyk Stanisław Witkiewicz. Omawiając ów Teatr należy zwrócić uwagę na niezwykłą

otwartość mecenasa,

który we wznoszonych z jego inicjatywy budowlach dopuszczał różnorodność ich architektonicznego kostiumu, w tym neogotyku, neorenesansu, neobaroku, neorokoka, secesji i stylu zakopiańskiego. Co było inspiracją dla zleceńodawcy, trudno już dzisiaj dowieść. Pewnym jest, że w pałacowej bibliotece Goetzów znajdowała się pionierska praca Stanisława Eliasza Radzikowskiego pt.

"Styl zakopiański",

której drugie, uzupełnione wydanie ukazało się w 1901 r. Zapewne to właśnie dzieło zaopatrzone w liczne ilustracje architektury i rzemiosła artystyczne-

go było podjęta do podjęcia decyzji, w jakiej szacie architektonicznej ma być wzniesiony Teatr okocimski. Projektantem Teatru był Eugeniusz Wesolowski (czasami błędnie podawane jest jego nazwisko jako Wiesiołowski), zakopiański architekt i działacz społecz-

ny, żyjący w latach 1874-1950. Dzięki jego działalności architektonicznej w Zakopanem Wesolowski rozpoczął już w 1899 r., przez cały czas pozostając pod wpływem Witkiewicza, adaptując jego idee do wymogów, stawianych przez inne niż drewno materiały budowlane. Architekt prócz intensywn-

nej pracy projektowej, udzielał się w zakopiańskim "Sokole", działał w zarządzie "Sztuki Podhalańskiej", uczestniczył w organizowanych przez nią wystawach plastycznych. Ponadto był utalentowanym aktorem - amatorem, od 1903 r. występującym na scenie, najpierw jako deklamator, potem jako

aktor w półprofesjonalnym Teatrze Artystycznym Dantego Baranowskiego. W latach międzywojennych działał natomiast w Towarzystwie Teatralnym Tadeusza Miszke i Stanisława Ignacego Witkiewicza (Witkacego) oraz w Teatrze amatorskim Związku

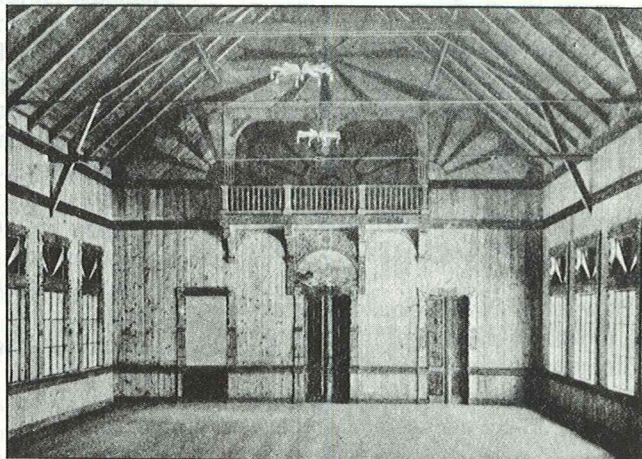
Przyjaciół Zakopanego. Artysta działał również w sekcji Ludoznawczej Towarzystwa Tatrzańskiego i Organizacji Narodowej. Przed 1939 r. Wesolowski napisał interesującą rozprawę "Styl zakopiański w drzewie i w murze", która w wyniku wojny nie ukazała się drukiem. Po II wojnie światowej architekt uprawiał głównie publicystykę, nowelistykę i popularyzację architektury.

Wśród licznych dzieł jakie zaprojektował Wesolowski wiele znajduje się w Zakopanem. Są to m.in. Hotel-Pension "Stamary" (1905, ob. D. W. Podhale), poczta (1900), budynek "Sokoła" (1909), Łazienki Miejskie (1922), kino "Sokół" (1929, ob. "Giewont"), pensjonat "Radowit", hotel "Warszawianka" (1910), sanatorium Pocztovców "Sanato" (1912), stary szpital, Dom Wycieczkowy im. ks. J. Stolarczyka (1921), wille "Myszka", "Bałamutka" i rozbudowa willi "Żychoniówka".

Teatr Letni w Okocimiu zaprojektowany w stylu zakopiańskim przez Eugeniusza Wesolowskiego i oddany do użytku w 1902 r., należy do ciekawszych budowli wzniesionych na terenie naszego kraju (Podhale-Zakopane, Lubelszczyzna-Naęczów, Kazimierz nad Wisłą, Łańcuchów, Litwa-Syldudzki, Kurlandia-Połaga). Sprawozdawca

"Tygodnika Ilustrowanego"

tak o nim pisał w 1902 r. "(...) Architekta zamilowany w polskich rodzimych motywach, a gorący wielbiciel teorii Witkiewicza, postanowił zastosować do budowy >>pawilonu zabaw<<, jak właściwie budynek się nazywa, styl zakopiański, zabrawszy się z zespołem do



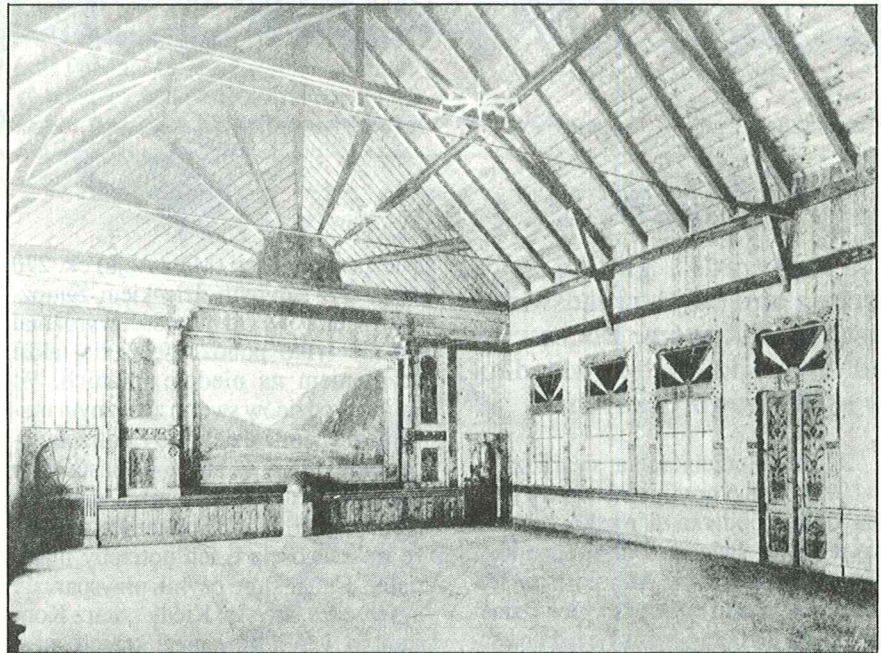
Widok na galerię. Stan z ok. 1902 r.

teatralny w Okocimiu

pracy, wywiązał się z zadania wybornie. Stworzył prawdziwe cacko w swoim rodzaju. Pawilon, wykonany w konstrukcji drzewnej, w ogólnym swem założeniu w szczegółach trzyma się ściśle zasad stylu zakopiańskiego. Wewnątrz, sala długości m. 18 a szerokości m. 12, może być użyta zarówno za widownię, jak i za salę balową. Powąty nie ma - tym wybitniej zarysowuje się

charakterystyczne wiązanie

dachowe domów zakopiańskich - wszystkie zaś belki podłużne i poprzeczne, pułap, wszystkie obramienia okien i drzwi itd. ozdobione są koronkową i śliczną robotą w drzewie sposobem zakopiańskim. Całość wolna od przeladowania, utrzymana w spokojnym tonie, robi wrażenie pełne artystycznego smaku. Oprócz sali, jest jeszcze scena z całą maszyną teatralną, a obok sceny, dwie garderoby (męska i damska) dla aktorów, z przodu zaś budynku szatnie, bufet, łoża (na wysokości pierwszego piętra) i od frontu wielka u podjazdu. Tamże z zewnątrz zachowane są w budowlu cechy zakopiańskiego stylu. Budynek oświetlony jest elektrycznością. Dekoracje na scenę, kurtynę (wyobraża



Widok na scenę z kurtyną autorstwa K. Polityńskiego. Stan z ok. 1902 r.

Morskie Oko), oraz supraportę nad drzwiami wchodowymi (również z pejzażem tatrzańskim - przyp. autora) malował artysta Karol Polityński ze Lwowa".

Prócz "Tygodnika Ilustrowanego" również "Architekt" z 1902 r. zamieścił kilka fotografii okocimskiego Teatru.

Niestety materiały archiwalne mil-

czą w sprawie amatorskiego zespołu teatralnego, dla którego zapewne Teatr został wybudowany. Nie wiemy również, jakie przedstawienie zainaugurowało jego działalność. Budynek jednak wielokrotnie był świadkiem wielu interesujących spektakli, patriotycznych wieczornic i znakomitych balów.

Jerzy Wyczesany

SPORT SZKOLNY

28 października przeprowadzono zawody gminne szkół podstawowych w biegu sztafetowym 10 x 1 km dziewcząt i chłopców, w których zwyciężyły reprezentacje SP w Porębie Spytkowskiej (dziewczęta) i SP nr 3 z Brzeska (chłopcy).

* * *

W piłce ręcznej chłopców zawody gminne przeprowadzono 26 października. Zdecydowanie najlepszy zespół wystawiła SP nr 2 z Brzeska, przygotowana do turnieju przez Janusza Zacharę.

* * *

W zawodach szkół podstawowych piłki ręcznej dziewcząt, które odbyły się 21 października zwyciężyła pierwsza drużyna z Poręby Spytkowskiej, przed SP nr 1 z Brzeska.

Moje spotkania z Niemcami

Pod takim hasłem rozstrzygnięto w Warszawie konkurs organizowany przez Polsko-Niemiecką Współpracę Młodzieży, przy współpracy Instytutu Goethego w Warszawie, Fundacji Konrada Adenauera, redakcji "Życia Warszawy" i "Informatora Językowego".

Na konkurs nadesłano ponad 120 prac z całej Polski. Miło nam poinformować, że pierwsze miejsce i główną nagrodę, którą jest miesięczny kurs języka niemieckiego w Niemczech przyznano absolwentce brzeskiego Liceum Ogólnokształcącego Katarzynie Michałowskiej. Gratulując Kasi ogromnego sukcesu wypada nadmienić, że nie było by to możliwe, gdyby nie trwająca

już pięć lat wakacyjna wymiana młodzieży między brzeskim Liceum Ogólnokształcącym a Städtische Realschule z Nortorf, organizowana i bardzo dobrze przygotowana przez germanistkę LO Elżbietę Pajor wraz z dyrekcją i innymi nauczycielami. Ponieważ prace "były tworzone" w języku polskim, wydaje się, że współautorką sukcesu Kasi jest również polonistka Bożena Kalinowska, pod której kierunkiem uczyła się przez cztery lata, jak swoje uczucia, myśli, obserwacje przekazywać w ojczystym języku. Organizatorzy konkursu planują dwujęzyczne wydanie książki, zawierającej najlepsze prace. Myślę, że o samej uroczystości wręczenia nagród, która odbyła się w Warszawie 11 listopada oraz o treści pracy, Kasia napisze w jednym z następnych numerów naszego miesięcznika.

R.C.